

Oryginalny artykuł naukowy
Original article

Data wpływu/Received: **10.07.2019**

Data recenzji/Accepted: **16.11.2019**

Data publikacji/Published: **30.12.2019**

Źródła finansowania publikacji: **Wyższa Szkoła Humanitas**

DOI: 10.5604/01.3001.0014.1015

Authors' Contribution:

(A) Study Design (projekt badania)

(B) Data Collection (zbieranie danych)

(C) Statistical Analysis (analiza statystyczna)

(D) Data Interpretation (interpretacja danych)

(E) **Manuscript Preparation (redagowanie opracowania)**

(F) **Literature Search (badania literaturowe)**

Jerzy Konieczny*

Nr ORCID: 0000-0001-6634-4760

UZASADNIENIE I PRZEKONANIE JAKO PODSTAWY DOWODU W PROCESIE KARNYM

WSTĘP

Ogólnie biorąc można przyjąć, że udowodnienie w postępowaniu karnym sprawstwa czynu zabronionego następuje wówczas, gdy w rezultacie przedstawionych sądowi środków dowodowych i przeprowadzonych rozumowań sąd znajduje podstawy do uznania zdania, stwierdzającego że to oskarżony popełnił zarzucany mu czyn oraz sąd jest przekonany o prawdziwości wspomnianego zdania. Ograniczenie wymagań, dotyczących udowodnienia, tylko do uznania twierdzenia o winie oskarżonego na podstawie przeprowadzonych inferencji jest niewystarczające,

* dr hab.; Instytut Nauk Prawnych, Wyższa Szkoła Humanitas.

ponieważ proces myślowy – rozumowanie w postępowaniu dowodowym – ma charakter zawodny, więc konkluzja rozumowania dowodowego zasadniczo nie jest pewna. Potrzebny jest wobec tego element uzupełniający niejako wynik rozumowania, właśnie w formie przekonania organu rozstrzygającego o prawdziwości wyprowadzonego wniosku. Takie ujęcie, przedstawione tu wprawdzie w sposób skrajnie uproszczony, wydaje się jednak być uniwersalne, przyjmowane w różnych systemach prawnych i dlatego nadające się jako punkt wyjścia do dalszych rozważań¹.

Środki dowodowe, pojawiające się w postępowaniu dowodowym, są zdaniami oznajmującymi, których treścią są informacje o faktach. W postępowaniu są obecne, co zupełnie zrozumiałe, także wypowiedzi o normach prawnych i o wartościach, wśród nich pojawiają się także elementy perswazyjne. Jednakże aspekty te: normatywny, aksjologiczny i perswazyjny pozostaną poza kręgiem zainteresowań tego artykułu. W centrum naszego zainteresowania pozostaną więc zdania o faktach, inaczej (w pewnym przybliżeniu) – ustalenia faktyczne. Ponieważ, jak wspomniano, zdania te są oznajmujące, nie ma żadnych powodów, by nie uznać ich zbioru za wiedzę w konkretnej sprawie; wszak wiedza zawsze składa się ze zdań oznajmujących. Nic zatem nie stoi na przeszkodzie, by przyjąć, że postępowanie dowodowe jest czynnością wiedzytwórczą.

Celem artykułu jest przedstawienie charakterystyki dowodzenia w procesie karnym jako czynności wiedzytwórczej, a także wskazanie narzędzi, służących badaniu tych czynności i wspomaganiu poprawności ich przeprowadzania.

ROZUMOWANIA

Spośród trzech najważniejszych rodzajów rozumowań: abdukcyjnego, dedukcyjnego i indukcyjnego, w procesie dowodzenia sądowego dwa pierwsze mają znaczenie niewielkie. Stosowanie dedukcji w ogóle nie jest zalecane; jest ona systemem „zamkniętym”, nieodkrywczym, zastosowanie dedukcji ogranicza się więc w zasadzie tylko do kwestii porządkowych. Z kolei znaczenie abdukcji jest ważne fundamentalnie, ale przede wszystkim w śledztwie, ogólniej: w poszukiwaniu sprawcy przestępstwa. I chociaż rozumowania dowodowe stanowią zwykle *mixtum compositum* wymienionych rodzajów rozumowań, to jednak największe znaczenie spośród nich ma indukcja².

Istnieje wiele pojęć rozumowania indukcyjnego. W interesującym nas kontekście najważniejsze wydaje się pojęcie bardzo ogólne, według którego rozumowaniem indukcyjnym jest każde rozumowanie zawodne, przebiegające zgodnie ze schematem: jeżeli $A_1, \dots, A_n$ to B , gdzie $A_1, \dots, A_n$ są przesłankami, a B wnioskiem; wynikanie logiczne nie zachodzi ani pomiędzy przesłankami i wnioskiem, ani też

¹ Zob. np. przedstawienie tej kwestii w klasycznej pracy: T. Anderson, D. Schum, W. Twining, *Analysis of Evidence*, Cambridge 2005, s. 88.

² Ibidem, s. 55 i nast.

w kierunku odwrotnym³. Na przykład: Jeżeli *Piotr był winien Janowi znaczną sumę pieniędzy i nie zamierzał zwrócić długu. Jan odgrażał się, że jeśli Piotr nie odda mu pieniędzy, zabije go. W dniu zabójstwa widziano Jana wchodzącego do mieszkania Piotra, gdzie później znaleziono zwłoki Piotra. Biegli stwierdzili, że Piotr zmarł na skutek postrzelenia go w głowę z pistoletu, należącego do Jana, to Jan zabił Piotra.*

Logika indukcji zajmuje się argumentami ryzykownymi⁴. W szczególności rozumowania indukcyjne należą do rozumowań podważalnych (niemonotonicznych)⁵. Podważalność rozumowań polega na tym, że możliwa jest sytuacja, w której dołączenie nowej przesłanki powoduje konieczność odrzucenia dotychczas formułowanego wniosku, chociaż zebrane do tej pory przesłanki nie tracą aktualności. W przedstawionym przykładzie rolę takiej przesłanki mogłoby odegrać np. zdanie *Stefan zgłosił się na policję i przyznał, że to on strzelał do Piotra, z pistoletu wypożyczonego wprzód od Jana*. Jeśli to zdanie zostało uznane, wtedy wcześniejszy wniosek (*Jan zabił Piotra*) należałoby odrzucić, choć taki los wcale nie spotkałby wcześniej przyjętych przesłanek⁶. W tej sytuacji pojawia się problem nie tyle prawidłowych, co raczej wartościowych rozumowań indukcyjnych. Jakie zatem rozumowania indukcyjne należą do rozumowań wartościowych? Parafrazując ujęcie J. Woleńskiego, można przyjąć, że rozumowanie indukcyjne jest wartościowe, jeżeli liczba jego przesłanek jest skończona, zbiór przesłanek jest niesprzeczny, każda z przesłanek jest prawdziwa, każda z przesłanek jest relewantna dla uzasadnianego wniosku, nie jest znana przesłanka sprzeczna z wnioskiem, a zwiększanie liczby przesłanek zwiększa uzasadnienie prawdziwości konkluzji (choć jej nie gwarantuje)⁷.

UZNANIE KONKLUZJI ROZUMOWANIA

Skoro rozumowanie dowodowe nie prowadzi do wniosku pewnego, lecz tylko w jakiś sposób probabilistycznego, powstaje problem uznania (przyjęcia) tego wniosku. Jedną z możliwości interpretowania rozumowań indukcyjnych jest traktowanie ich jako reguł zachowania się podmiotu poznającego, która wiąże określone działanie – akceptację/przyjęcie/uznanie przesłanek z działaniem polegającym na akceptacji/przyjęciu/uznaniu konkluzji⁸. Wiele wskazuje na to, że taka interpretacja indukcji w postępowaniu dowodowym jest właściwa; przede wszystkim potwierdza to praktyka dowodzenia w sprawach karnych. Bardzo trafnie ujmuje to I. Hacking,

³ J. Woleński, *W stronę logiki*, Kraków 1996, s. 284-285.

⁴ I. Hacking, *An Introduction to Probability and Inductive Logic*, Cambridge 2001, s. 11.

⁵ I. Niiniluoto, *Induction*, [w:] I. Niiniluoto, M. Sintonen, J. Woleński (eds.), *Handbook of Epistemology*, Dordrecht 2004, s. 522.

⁶ Szeroka analiza rozumowań podważalnych w kontekstach prawnych zawarta jest w pracy: J. Stelmach, B. Brożek, *Metody prawnicze. Logika – Analiza – Argumentacja – Hermeneutyka*, Kraków 2004, s. 83 i nast.

⁷ J. Woleński, *W stronę logiki...*, s. 288-290.

⁸ Ibidem, s. 298.

powiadając, że indukcyjnie „nie rozumiemy o tym, co do czego żywić przekonanie. Rozumiemy o tym, co robić”, inaczej: jaką decyzję podjąć. Sytuacja taka otwiera drogę do zastosowania w teorii dowodów teorii decyzji⁹.

Pierwszym nasuwającym się rozwiązaniem jest koncepcja poziomu aspiracji. Ogólnie biorąc głosi ona, że wstępne cele i ambicje podmiotu działającego wpływają na sposób wykonania aktualnego zadania przez ów podmiot, wywołując tym samym konsekwencje emocjonalne, motywacyjne i behawioralne¹⁰. Czynniki te manifestują się poprzez poziom aspiracji do podjęcia decyzji, który jest stanem wyróżnionym przez osobę, stojącą przed podjęciem decyzji; jego osiągnięcie przynosi maksymalną w danej sytuacji satysfakcję i jest podstawą do dokonania wyboru, czyli właśnie do podjęcia właściwej, w przekonaniu decydenta, decyzji.

Rozważmy najprostszy (i bardzo uproszczony) przykład. Sąd pierwszej instancji, rozpoznając pewną sprawę, ma rozstrzygnąć – podjąć decyzję – czy należy uznać tezę aktu oskarżenia *Jan zabił Piotra*. W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego ów sąd uzyskał, uznane za wiarogodne, następujące (znane nam już) środki dowodowe: *Piotr był winien Janowi znaczną sumę pieniędzy i nie zamierzał zwrócić długu. Jan odgrażał się, że jeśli Piotr nie odda mu pieniędzy, zabije go. W dniu zabójstwa widziano Jana wchodzącego do mieszkania Piotra, gdzie później znaleziono zwłoki Piotra. Biegli stwierdzili, że Piotr zmarł na skutek postrzelenia go w głowę z pistoletu, należącego do Jana*. Na tej podstawie sędzia uznał tezę aktu oskarżenia, inaczej – podjął decyzję o jej uznaniu, czyli dzięki zgromadzonym środkom dowodowym osiągnął swój poziom aspiracji do podjęcia takiej decyzji. Mogło się jednak zdarzyć i tak, że w wyniku zaskarżenia wyroku, orzeczonego na podstawie tej decyzji poznawczej, sąd wyższej instancji uchylił ten wyrok ze względu na niedostateczne uzasadnienie głównej tezy aktu oskarżenia; oznaczałoby to tyle, że poziom aspiracji do podjęcia decyzji o uznaniu zdania *Jan zabił Piotra* w przypadku sądu apelacyjnego był inny, mianowicie wyższy niż w przypadku sądu pierwszej instancji.

Pojęcie poziomu aspiracji jest znane w psychologii decyzji od dawna, od dawna też wskazuje się na trudności w jego ustalaniu¹¹. Istnieją badania, wskazujące iż skłonność decydenta do elastycznego traktowania swojego poziomu aspiracji zależy od „twardości” pozycji wyjściowej jednej ze stron sporu, co zdawałoby się sugerować, że istotny jest wpływ jakości argumentacji, przedstawionej w akcie oskarżenia¹². Pojęcie poziomu aspiracji wydaje się bardzo pożyteczne w opisywaniu konkretnych zjawisk, związanych z uzasadnianiem faktycznym podstaw wyroków, należy jednak

⁹ I. Hacking, *An Introduction to Probability and Inductive Logic...*, s. 18.

¹⁰ *Level-of-aspiration theory*, “APA Dictionary of Psychology”, <https://dictionary.apa.org/level-of-aspiration-theory>[dostęp: 7.09.2019].

¹¹ Zob. np. J.R. Hills, *The Measurement of Level of Aspiration*, “The Journal of Social Psychology” 1955, vol. 41, iss. 2, s. 221.

¹² B.K. MacMurray, E.J. Lawler, *Level-of-aspiration theory and initial stance in bargaining*, “Representative Research in Social Psychology” 1986, vol. 16, iss. 1, s. 35.

z dużą ostrożnością odnosić się do ewentualnych prób standaryzacji poziomu aspiracji – byłoby to sprzeczne z zasadą swobodnej oceny dowodów. Wystarczy spostrzeżenie, iż poziom aspiracji kształtowany jest wiedzą i doświadczeniem zawodowym decydenta, a także przyjętymi w jego środowisku wymaganiami profesjonalnymi. Nie znaczy to oczywiście, że niczego o poziomie aspiracji decydenta procesowego nie da się powiedzieć – spotyka się np. postulat by, w szczególności w przypadkach dowodu naukowego, rozpoznaniem organu procesowego objąć czynniki empiryczne, wpływające na decyzję, a określane jako empiryzm decyzyjny (takie jak zachowania ludzkie, towarzyszące podejmowaniu decyzji, znajomość teoretycznych podstaw zastosowanych metod, znajomość praktyki w podobnych przypadkach), oraz czynniki logiczne (jak struktura intelektualna procesu podejmowania decyzji, rozumienie iż rzeczywisty stan natury jest nieznany itp.)¹³. Na marginesie można dodać, że wskazówek tego rodzaju dostarcza kryminalistyka, a nawet więcej, że jedną z racji istnienia kryminalistyki jest właśnie dostarczanie tego rodzaju informacji.

UDOWODNIENIE

Literatura dotycząca problemu udowodnienia jest niebywale obszerna, chociaż co do jego zasad panuje, jak już wspomniano, nie zawsze widoczna na pierwszy rzut oka zgoda. Ponieważ jednak celem tego szkicu nie jest przeprowadzenie rozważań porównawczych pojęcia udowodnienia, wydaje się, że najkorzystniejsze będzie dokonanie wyboru określonego rozwiązania i dokonanie jego analizy z punktu widzenia celów artykułu. Za bardzo dobry przykład uznać można ujęcie St. Waltosia i P. Hofmańskiego – przemawia za tym zarówno zwięzłość opisu koncepcji, jak i niekwestionowany autorytet jej autorów¹⁴.

Punktem wyjścia jest spostrzeżenie, iż procesowe poznawanie rzeczywistości, polegające na dokonywaniu ustaleń faktycznych, „ma z reguły charakter probabilistyczny”¹⁵. Dzieje się tak z powodów, określonych – w nawiązaniu do pracy A. Biedermanna et al. – jako empiryzm decyzyjny (trudności w interpretacji zeznań świadków, rozbieżności opinii biegłych, niedoskonałości postępowania przygotowawczego, irracjonalne zachowania decydentów itd. –i w tej kwestii pełna zgoda z St. Waltosiem i P. Hofmańskim). W zakresie logiki decyzji pojawia się jednak potrzeba dokonania istotnych korekt w rozważanej koncepcji.

Autorzy piszą tak: „Dowodzenie w procesie prawnym jest bowiem tzw. rozumowaniem redukcyjnym. Znane i prawdziwe są następstwa, nieznana lub niepewna jest racja. Organ procesowy, mając przed sobą następstwo, poszukuje racji, np.

¹³ A. Biedermann, S. Bozza, F. Taroni, P. Garbolino, *A formal approach to qualifying and quantifying the 'goodness' of forensic identification decisions*, „Law, Probability and Risk” 2018, vol. 17, iss. 4, s. 298.

¹⁴ St. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2018, s. 223-224.

¹⁵ Ibidem, s. 223.

wiadoma jest kradzież (następstwo), ale nieznane są osoba sprawcy i okoliczności jej popełnienia (racja). Można zatem powiedzieć – znany jest już wniosek (że popełniono przestępstwo), ale nieznaną jest przesłanka (kto popełnił). Kierunek wnioskowania biegnie zatem od wniosku do przesłanek¹⁶.

Ostatnie zdanie jest oczywiście błędne – wnioskowanie zawsze biegnie od przesłanek do wniosku; przesłanka jest zdaniem, na podstawie którego uznaje się inne zdanie, właśnie wniosek. Zupełnie czymś innym są natomiast racja i następstwo, stanowią one bowiem elementy relacji wynikania. Jeśli racja jest przesłanką, wtedy wniosek – następstwo z niej „po prostu” wynika, nie ma więc wątpliwości co do jego prawdziwości. Ponieważ jednak wynikanie nie jest relacją symetryczną, wobec tego z następstwa racja może wynikać, ale może też nie wynikać. Stąd właśnie bierze się zawodność wnioskowania od następstwa do racji¹⁷.

Nie sposób także zgodzić się z tezą, że dowodzenie jest rozumowaniem redukcyjnym. Autorzy powołują się na stwierdzenie K. Ajdukiewicza: „Redukcja jest to inferencja, w której na podstawie następstw dochodzi się do uznania ich racji (...) z uwagi na wiedzę wnioskującego”¹⁸. Jest to oczywiście stwierdzenie poprawne. Jednakże użyte zwroty „racja” i „następstwo” jednoznacznie wskazują, że chodzi tu o rozumowanie, w którym z racji wynika następstwo. Tymczasem w dowodzeniu w procesie prawnym zasadniczo (być może z nieistotnymi wyjątkami) zjawisko takie nie występuje. Ze zdań *Piotr był winien Janowi znaczną sumę pieniędzy i nie zamierzał zwrócić długu. Jan odgrażał się, że jeśli Piotr nie odda mu pieniędzy, zabije go. W dniu zabójstwa widziano Jana wchodzącego do mieszkania Piotra, gdzie później znaleziono zwłoki Piotra. Biegli stwierdzili, że Piotr zmarł na skutek postrzelenia go w głowę z pistoletu, należącego do Jana* nie wynika, że *Jan zabił Piotra*, zupełnie tak samo, jak ze zdania *Jan zabił Piotra* nie wynikają zdania *Piotr był winien Janowi znaczną sumę pieniędzy i nie zamierzał zwrócić długu. Jan odgrażał się, że jeśli Piotr nie odda mu pieniędzy, zabije go...*, itd. Gdyby rozumowanie dowodowe miało charakter redukcyjny, wtedy stosunek wynikania musiałby – na podstawie standardowych pojęć – zachodzić przynajmniej w jednym kierunku. Dlatego właśnie zamiast opisywać rozumowanie dowodowe jako redukcyjne, lepiej (i nowocześniej) jest traktować je jako indukcyjne, w przytoczonym już rozumieniu. Z natury rzeczy zawodne rozumowanie, uzasadniające określoną tezę o fakcie głównym procesu, nie może zatem być jedyną podstawą udowodnienia winy. Dlatego St. Waltoś i P. Hofmański uzależniają udowodnienie od dwóch dalszych warunków: obiektywnego („dowody zebrane w sprawie muszą mieć taką siłę przekonania, że znikną wszelkie racjonalne wątpliwości; każdy przeciętnie wykształcony i rozsądnie myślący człowiek uzna fakt za udowodniony”), oraz subiektywnego („do-

¹⁶ Ibidem, s. 223.

¹⁷ Kwestia ta jest bardzo przejrzyście objaśniona w pracy: Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 2004, s. 183.

¹⁸ K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie*, t. II, Warszawa 2006, s. 212.

wody zebrane powinny stworzyć w umyśle oceniającego całkowitą pewność, że żadna inna ewentualność nie może zachodzić”¹⁹. W takim ujęciu warunek „obiektywny” jest sformułowany nietrafnie, ponadto jego osiągnięcie jest nierealistyczne. Przede wszystkim należy zauważyć, że wielki kwantyfikator (w zwrocie: „każdy przeciętnie wykształcony i rozsądnie myślący człowiek ...”) wyrzuca poza grono osób (nawet tylko przeciętnie) wykształconych i rozsądnie myślących wszystkich tych, którzy nie podzielają zdania organu orzekającego. Tymczasem w praktyce sytuacja, w której strona procesowa (zwykle oskarżony) nie zgadza się z ustaleniami faktycznymi, dokonanymi przez sąd, jest częsta, a co więcej – sądy wyższej instancji także bywają nieprzekonane siłą dowodów zebranych w sprawie i wyrok uchylają, a byłoby czymś niezwykle ryzykownym uznanie, że w ich składach zasiadają osoby wykształcone mniej niż przeciętnie i pozbawione zdolności do racjonalnego myślenia.

Ponadto wymaganie/postulat „powszechnej” przekonliwości jest bardzo bliski postulatowi intersubiektywnej komunikowalności i intersubiektywnej kontrolowalności – ogólnie: intersubiektywności – twierdzeń faktualnych, będących podstawą udowodnienia²⁰. Tymczasem intersubiektywność poznania sądowego jest ograniczona, na przykład z takich powodów jak – dla wielu podmiotów – ustna tylko forma kontaktu z przekazywanymi komunikatami i związany z tym brak możliwości głębokiej analizy twierdzeń, konsekwencje wyłączenia jawności postępowania, częsty brak dostępu do uzasadnień twierdzeń pośrednich w sieci wnioskowań dowodowych itp.²¹ Ogólnie biorąc wydaje się, że lepiej powiedzieć: organ procesowy przeprowadził wartościowe rozumowanie indukcyjne, uznał jego wniosek i osiągnął przekonanie o jego trafności; na elementarnym poziomie teoretycznym rozwiązanie takie jest prowizorycznie poprawne; prowizorycznie, gdyż może ono być dalej rozwijane aż do jego dezaktualizacji, o czym poniżej.

Wracając jeszcze do ujęcia St. Waltośa i P. Hofmańskiego, warto zwrócić uwagę na dwa spostrzeżenia tych autorów. Pierwsze z nich brzmi: czy, zważywszy iż wynik rozumowania dowodowego daje wynik tylko prawdopodobny, „oznacza zatem tolerowanie wyroków skazujących mimo niepewności ustaleń faktycznych? Nie, gdyż zapobiega temu żądanie udowodnienia stanu faktycznego. Stanowi ono tę granicę, do której jesteśmy w stanie zaakceptować prawdopodobieństwo”²². Zastrzeżenia budzi ostatnie zdanie – nie jest ono jasne, a przy nieżyczliwej interpretacji zdaje się sugerować, że istnieje jakaś wartość prawdopodobieństwa, która „eliminuje” nie-

¹⁹ St. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu...*, s. 224.

²⁰ Prosta definicja głosi, że o intersubiektywności twierdzenia można mówić, gdy jest ono „przekonujące dla każdej normalnej, kompetentnej inteligencji (...) Kompetencję nabywa się przez odpowiedni trening, określa przez opisanie tego treningu”; tak w pracy A.B. Stępień, *O metodzie teorii poznania*, Lublin 1966, s. 28. Daje do myślenia nawet chwila refleksji na przepaścią, dzielącą zakres treningu sędziego a treningiem osoby „przeciętnie wykształconej”, cokolwiek miałyby to znaczyć.

²¹ M. Zieliński, *Poznanie sądowe a poznanie naukowe*, Poznań 1979, s. 131.

²² St. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu...*, s. 223.

pewność, co jest oczywistą nieprawdą. Druga uwaga nie budzi zastrzeżeń, ale jest ciekawa z innego powodu. Chodzi o zdanie: „(...) dowody zebrane w sprawie muszą mieć taką siłę przekonywania, że znikną wszelkie racjonalne wątpliwości; (...)”²³. Taki pogląd faktycznie oznacza akces do zwolenników standardu dowodu znanego jako *beyond the reasonable doubt*.

ANALIZA WIEDZY

Ustalenia faktyczne w jakiejś sprawie są, jak już wspomniano, zbiorem zdań oznajmujących, zatem tworzą wiedzę, celowe więc wydaje się choćby minimalne rozpoznanie konsekwencji tej okoliczności. Podstawowe dla pojęcia wiedzy jest następujące ujęcie: *S wie że p* ²⁴ wtedy i tylko wtedy, gdy (1) *p* jest prawdziwe, (2) *S* dysponuje uzasadnieniem dla przekonania, że *p*, (3) *S* jest przekonany że *p*²⁵. Ujęcie to bywa modyfikowane i znane jest w różnych wariantach. I tak, warunek pierwszy (prawdziwości) nie zawsze jest formułowany, zastępuję się go np. prostym wskazaniem, że chodzi o twierdzenie *p*; uwaga ta jest szczególnie istotna. Warunek drugi (uzasadnienia) bywa zastępowany formułami w rodzaju *S ma adekwatne świadectwa/środki dowodowe, że p*, *S słusznie jest pewny, że p* etc. Warunek trzeci (przekonania) wymaga zaufania, towarzyszącego przekonaniu, że *p*, lub jakiejś innej formy akceptacji czy pewności że *p*²⁶.

Trudności z zarysowaną przed chwilą klasyczną koncepcją wiedzy mają swoje źródło w pytaniu, czy wiedza, gromadzona w postępowaniu dowodowym, ma charakter *episteme* czy też *doxa*²⁷, przede wszystkim jednak w tym, że klasyczna koncepcja wiedzy nie jest konsekwentna w kwestii kwalifikowania wiedzy do jednej z tych kategorii; „(...) stajemy przed problemem dystynkcji *episteme/doxa* czy też, jeśli ktoś woli, wiedzy na pewno czy też wiedzy z dopuszczeniem błędu”²⁸.

Rozumienie zdania *S wie, że p* wymaga więc modyfikacji, w szczególności zmiany warunku prawdziwości: zdanie to wymaga pokazania zasadności domniemania prawdziwości dla *p*²⁹. Pomijając tu dalsze szczegóły filozoficzne, przytoczmy proponowaną przez J. Woleńskiego definicję wiedzy: „*S wie, że p* wtedy i tylko wtedy, gdy (a) *S* jest przekonany, że *p*, (b) *S* domniemywa, że *p* jest prawdą (...), (c) *S* posiada uzasadnienie dla (b) relatyw-

²³ Ibidem, s. 224.

²⁴ Gdzie *S* – podmiot poznający, *p* – zazwyczaj zdanie proste, w przypadku dowodzenia sądowego najczęściej atomiczne.

²⁵ R.K. Shope, *The Analysis of Knowing*, [w:] I. Niiniluoto, M. Sintonen, J. Woleński (eds.), *Handbook of Epistemology*, Dordrecht 2004, s. 284.

²⁶ Ibidem, s. 284.

²⁷ Jak pisze J. Woleński, odróżnienie to wprowadzili już pitagorejczycy i eleaci. Dokonali oni przeciwstawienia „*episteme* i *doxa*, a więc wiedzy i opinii. *Episteme* to wiedza prawdziwa, bo jest bezbłędna ze swej natury. To *doxa* jest siedliskiem błędu. Wprowadzenie tych dwóch pojęć trzeba uznać za jedno z najważniejszych wydarzeń w całej historii teorii poznania” – J. Woleński, *Epistemologia. Poznanie, prawda, wiedza, realizm*, Warszawa 2005, s. 18.

²⁸ J. Woleński, *Epistemologia...*, s. 370.

²⁹ Ibidem, s. 371.

nie do osiągalnego dla niego stanu wiedzy³⁰. Dalej autor pisze, iż analiza wiedzy powinna obejmować nie tylko jej prawdziwość, ale także trafność (inaczej: słuszność), by ostatecznie skonkludować, że „Wiedza jest uzasadnionym trafnym przekonaniem typu *doxa*”³¹.

Należy zatrzymać się chwilę przy kwestii osiągalności stanu wiedzy dla danego podmiotu. W przypadku poznania w toku postępowania dowodowego, osiągalność ta jest ograniczana nie tylko względami materialnymi, ale także relewancją prawną oraz stopniem dokładności adekwatnym do przedmiotu postępowania³². Inni dodają, że ograniczenia to mogą też być generowane np. przez względy humanitarne, unikanie nadmiernych kosztów, oszczędność czasu itp.³³

Epistemologiczna analiza wiedzy prowadzi więc do wniosku, że nie da się oddzielić wiedzy od przekonania. Wobec tego koncepcja udowodnienia, polegająca na odrębnym traktowaniu czynności wiedzotwórczych i osiągnięcia przekonania przez organ procesowy, jest niemożliwa do utrzymania. Przyjęcie, że ktoś osiągnął jakąś wiedzę, wymaga zaangażowania pojęcia przekonania. Stwierdzenie, że *S* wie, że *p* i jest o tym przekonany jest niepoprawne, gdyż przekonanie podmiotu poznającego, również organu procesowego, zawarte jest w przypisaniu wiedzy temu podmiotowi. Czy zatem możemy powiedzieć, że z chwilą, gdy organ procesowy wie, że *p* teza *p* została udowodniona? Wydaje się że tak.

FUNKCJA UŻYTECZNOŚCI I PODEJŚCIE BAYESOWSKIE

F. Taroni et al. przedstawili zarys zastosowania teorii oczekiwanej użyteczności w rozważaniach nad dokonywaniem ustaleń faktycznych w procesie karnym³⁴. Punktem wyjścia są czysto abstrakcyjne założenia, prowadzące do konstruowania matrycy decyzji. Ma ona postać

Decyzja	Hipoteza: H_d	Hipoteza: H_p
d_1 : akceptacja H_d	X	Y
d_2 : akceptacja H_p	Z	W

Źródło: adaptacja z F. Taroni et al., *Data analysis in forensic science. A Bayesian decision perspective*, Wiley, Chichester 2010, s. 71.

³⁰ Ibidem, s. 372-373. W cytacie pierwszym, oprócz jego skrócenia, dokonano dwóch zmian: zastosowano symbol *p* zamiast, jak w oryginale, symbolu *A*, dokonano też rozwinięcia zwrotu „wtedy i tylko wtedy gdy”, zamiast, jak w oryginale „wtw”.

³¹ Ibidem, s. 373.

³² St. Waltoś, P. Hofmański, *Proces karny. Zarys systemu...*, s. 224.

³³ T. Anderson, D. Schum, W. Twining, *Analysis of Evidence...*, s. 83.

³⁴ F. Taroniet al., *Data analysis in forensic science. A Bayesian decision perspective*, Wiley, Chichester 2010, s. 70-74.

gdzie sens symboli jest następujący: H_p jest hipotezą oskarżenia, głoszącą iż sprawcą przestępstwa jest oskarżony; H_d jest hipotezą obrony, głoszącą że sprawcą przestępstwa jest osobą inną niż oskarżony; d_1 oznacza decyzję procesową akceptującą H_d ; d_2 oznacza decyzję procesową akceptującą H_p ; X , Y , Z , W są wynikami podjęcia określonych decyzji (tymczasem bez dalszych, bliższych określeń), czyli np. podjęcie decyzji d_2 w sytuacji gdy w rzeczywistości prawdziwa jest H_d , daje wynik Z . Można wskazać preferencje w ich zbiorze: „(...) X i W są lepsze niż Y i Z , ponadto, zależnie od okoliczności, X może być lepsze niż W , lub odwrotnie, a także Y może być lepsze niż Z , lub odwrotnie. Przy założeniu, że chodzi o sprawę karną, nikt nie zaprzeczy, że Y (uniewinnienie rzeczywistego sprawcy) jest lepsze niż Z (skazanie niewinnego oskarżonego). Porządek preferencji pomiędzy X i W jest dyskusyjny, ale, dla uproszczenia i utrzymania poziomu ogólności tej analizy, założmy, że X jest indyferentne wobec W : X oraz W znajdują się na czele preferencji, przy uporządkowaniu $X = W$, na samym dole znajduje się Z , a pośrodku lokalizuje się Y ”³⁵.

Przedstawione uwagi są tylko bardzo pobieżnym wstępem do wiedzy o funkcji użyteczności, która, w przypadku rozważania udowodnienia, dotyczy właśnie kwestii porządkowania – preferowania określonych wyników, w zależności od podjętych przez organ procesowy decyzji. Wprawdzie aparat formalny funkcji użyteczności jest obszerny i skomplikowany, ale daje bardzo interesujące możliwości analityczne mimo istniejących trudności, generowanych przez brak sposobów precyzyjnego określania wartości prawdopodobieństw, występujących w ścisłym ujęciu omawianej funkcji. Trudności te jednak można ominąć lub znacznie zredukować, różnymi zresztą metodami³⁶.

Ostatecznie problem udowodnienia, ze względu na angażowanie pojęć prawdopodobieństwa, w wielu przypadkach zostanie objęty tzw. podejściem bayesowskim, proponującym naturalne (zgodne z codzienną, zdroworozsądkową praktyką myślenia) rozwiązywanie kwestii, związanych z podejmowaniem racjonalnych decyzji w warunkach niepewności, a dodajmy, że omawiana koncepcja operuje pojęciem prawdopodobieństwa subiektywnego, osobistego, często łączonego z poziomem indywidualnego przekonania co do określonego twierdzenia, a z takim właśnie prawdopodobieństwem spotykamy się w przypadku decydentów procesowych. Kluczowym pojęciem jest w tym obszarze iloraz wiarogodności, czyli czynnik, mówiąc w dużym uproszczeniu, wskazujący ile razy jedna z rozważanych w sprawie hipotez jest bardziej prawdopodobna od innej, konkurencyjnej. Pojęcie ilorazu wiarogodności jest od dawna obecne w zaawansowanej kryminalistyce, gdzie służy poprawnie uzasadnionej interpretacji dowodów naukowych³⁷.

³⁵ Ibidem, s. 71.

³⁶ Ibidem, s. 72-73.

³⁷ Światowa literatura na ten temat jest niebywale obszerna. W literaturze polskiej zob. np. P. Wolańska-Nowak, *Interpretacja wyników ekspertyzy*, [w:] M. Kała, D. Wilk, J. Wójcikiewicz (red.), *Ekspertyza sądowa. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 2017, s. 968; J. Konieczny, *Identyfikacja kryminalistyczna*, Warszawa 2017, s. 127.

Zastosowania w ekspertyzie dalece jednak nie są jedyną dziedziną wykorzystania perspektywy bayesowskiej w teorii dowodów sądowych. Jest tak m.in. dlatego, że teoria funkcji użyteczności łączy się z bayesowską teorią decyzji. Normatywny aspekt funkcji użyteczności, łączący preferencje z prawdopodobieństwem subiektywnym, prowadzi do przyjęcia, że prawdopodobieństwa osobiste charakteryzują przekonania częściowe, określenie preferencji użyteczności jest możliwe w warunkach niepewności oraz że możliwe jest dokonanie opisu maksymalnie użytecznej decyzji spośród decyzji, które decydent procesowy może podjąć³⁸. Należy dodać, że innym, bardzo ważnym środkiem analizy dowodowej, jest tworzenie bayesowskich sieci wnioskowań, pozwalających m.in. na badanie relewancji środków dowodowych i wskazywanie związków przyczynowych pomiędzy rozważanymi faktami³⁹.

Podejście bayesowskie współcześnie należy, mimo spotykanej czasem krytyki, do najważniejszych narzędzi heurystycznych, służących badaniu problemów dowodzenia w procesie karnym.

FUNKCJA PRZEKONANIA

Przeprowadzanie operacji myślowych w paradygmacie bayesowskim dopuszcza zastosowanie prawdopodobieństwa osobistego, subiektywnego, będącego w istocie miarą przekonania podmiotu poznającego co do określonej kwestii⁴⁰. W języku praktyków spotyka się wypowiedzi typu *Jestem na 60% przekonany, że Jan zabił Piotra*; profesjonaliści całkiem dobrze porozumiewają się z użyciem takich fraz. Jednocześnie w paradygmacie tym obowiązują aksjomaty rachunku prawdopodobieństwa. Zatem ktoś, wygłaszając przytoczone zdanie, dawałby jednocześnie wyraz swojemu przekonaniu, że „na 40%” Jan nie zabił Piotra.

Tymczasem, ze względu np. na wieloznaczność lub niedookreśloność niektórych środków dowodowych, takie postawienie sprawy jest nie zawsze adekwatne do rzeczywistych przekonań podmiotu poznającego – z pewnych względów może on być przekonany, że *Jan nie zabił Piotra* tylko na, powiedzmy, 15%. Przyczyną takiego stanu rzeczy może być pewna dwoistość środków dowodowych. Chodzi o to, że niektóre z nich charakteryzują się jakimś stopniem prawdopodobieństwa w stosunku do każdej z rozważanych hipotez, inne zaś wspierają jedną hipotezę, nie odnosząc się w ogóle do prawdopodobieństwa innych – inaczej mówiąc, nie wspierają ich w żadnym stopniu⁴¹. Na przykład twierdzenie *Jan nienawidził Piotra* wspiera jakoś

³⁸ D.H. Kaye, *Introduction. What is Bayesianism?*, [w:] P. Tillers, E.D. Green (eds.), *Probability and Inference. The Uses and Limits of Bayesianism*, Dordrecht 1988, s. 12.

³⁹ P. Dawid, D. Schum, A. Hepler, *Inference Networks: Bayes and Wigmore*, [w:] P. Dawid, W. Twining, M. Vasilaki (eds.), *Evidence, Inference and Enquiry*, Oxford 2011, s. 127.

⁴⁰ C. Aitken, F. Taroni, *Statistics and the Evaluation of Evidence for Forensic Scientists*, Chichester 2004, s. 19-20.

⁴¹ G. Tecuci et al., *Intelligence Analysis as Discovery of Evidence, Hypotheses, and Arguments. Connecting the Dots*, New York 2016, s. 190-191.

hipotezę *Jan zabił Piotra*, nie odnosi się natomiast do hipotezy *Jan nie zabił Piotra*. Oczywiście nie oznacza to, że w przyszłości nie zostaną ujawnione środki dowodowe, wspierające tę ostatnią hipotezę.

Mówiąc najprościej, funkcją przekonania jest waga środka dowodowego, rozumiana jako stopień poparcia, dostarczanego przez ów środek dowodowy dla rozważanej hipotezy. Wartość tej funkcji, oznaczanej jako s , mieści się w granicach zero do jeden włącznie, i w tym przypomina funkcję prawdopodobieństwa, z istotną jednak różnicą⁴².

Jeśli posłużymy się konwencjonalnym pojęciem prawdopodobieństwa, to przypisanie jakiemuś twierdzeniu wartości zero oznacza całkowity brak przekonania co do jego prawdziwości lub też, że opisany w tym twierdzeniu fakt w ogóle nie mógł zajść, jego zajście było niemożliwe. Inaczej jest na skali funkcji przekonania: zero oznacza w niej brak poparcia dla jakiejś hipotezy przez określony środek dowodowy lub całkowity brak przekonania co do jej prawdziwości, natomiast na drugim końcu skali znajduje się całkowite poparcie lub przekonanie, że było tak, jak dany środek dowodowy głosi. Dopuszczalne jest ujęcie na przykład takie: podmiot poznający jest przekonany na 60%, że *Jan zabił Piotra*, na 15%, że *Jan nie zabił Piotra* oraz na 25%, że *Jan zabił Piotra* lub *Jan nie zabił Piotra*.

Najważniejszą bodaj zaletą omawianej teorii jest możliwość kombinowania ze sobą (uwzględniania łącznego) środków dowodowych, pochodzących z różnych źródeł i otrzymywanie informacji na temat ich wspólnej wagi dowodowej⁴³. Pozwala ona w szczególności na modelowanie niepewności czasowej, przestrzennej, oraz – co najważniejsze – niepewności w toku podejmowania decyzji⁴⁴.

Zwrócono też uwagę, że standardy dowodzenia w procesie karnym wymagają dokonywania porównań w toku podejmowania decyzji co do uznawania zdań, generowanych np. pytaniem, czy podmiot poznający jest bardziej przekonany, że zdanie p jest prawdziwe, czy też że jest ono fałszywe. Wymaga to dysponowania narzędziami ilościowego porównywania przekonań⁴⁵. Funkcja przekonania z pewnością do takich, i to ważnych narzędzi, należy.

PODSUMOWANIE

Tezę dowodową w postępowaniu karnym można uznać za udowodnioną, gdy rozstrzygający sprawę organ procesowy wie, że było tak, jak teza ta głosi. Kluczo-

⁴² Ibidem, s. 190.

⁴³ Autorem koncepcji funkcji przekonania jest G. Shafer, natomiast regułę kombinowania wsparcia dowodowego dla hipotezy przez różne środki dowodowe podał A.P. Dempster, stąd omawiana teoria nazywana bywa teorią Shafera – Dempstera.

⁴⁴ T. Reineking, *Belief Functions: Theory and Algorithms*, Dissertation zur Erlangung des Doktorgrades der Ingenieurwissenschaften im Fachbereich 3 (Mathematik & Informatik) der Universität Bremen, 2014, s. 139; <https://d-nb.info/1072158280/34> [dostęp: 2.09.2019].

⁴⁵ D.A. Nance, *Belief functions and burdens of proof*, "Law, Probability and Risk" 2019, vol. 18, iss. 1, s. 75.

wym zwrotem jest tu termin *wie*, cóż jednak znaczy, że np. „sędzia wie, że *Jan zabił Piotra*”? Analiza wiedzy pozwala tak rozumieć owo znaczenie: (1) sędzia jest (dodajmy: całkowicie) przekonany, że *Jan zabił Piotra*, (2) sędzia domniemywa, że zdanie *Jan zabił Piotra* jest prawdziwe, (3) sędzia ma uzasadnienie dla twierdzenia *Jan zabił Piotra*, relatywne dla osiągalnego dla niego stanu wiedzy na temat zabójstwa Piotra. Innymi słowy, „sędzia wie, że *Jan zabił Piotra*” znaczy tyle, co „sędzia ma trafne, uzasadnione przekonanie, że *Jan zabił Piotra*”. Sędzia będzie też zdawał sobie sprawę, że jego wiedza należy do kategorii *doxa*, czyli że jest obciążona możliwością błędu. W interesie sędziego leży oczywiście redukcja, a nawet minimalizacja tej możliwości. Istnieją sposoby ku temu narzędzia, przede wszystkim takie jak metodyka bayesowska czy też (uchodzące za uogólnienie tego podejścia) zastosowanie funkcji przekonania. Skorzystanie z tych pomocy niekoniecznie musi obciążać sędziego; stosownych rozwiązań oczekiwać można od przeszkolonych asystentów, a przede wszystkim od instytucjonalnych analityków, kompetentnych w omawianym zakresie. Czy ich praca ograniczy zasadę swobodnej oceny dowodów? Z pewnością nie, tak jak nie ogranicza jej korzystanie z usług biegłych. Czy jednak będą oni pełnić rolę biegłych? Nie wiadomo, zależy to od przyszłych uregulowań normatywnych.

Niewiadomych jest zresztą znacznie więcej, ale zarysowana koncepcja zdaje się być możliwą do obrony; jako taka zasługuje, przynajmniej zdaniem autora, na rozważanie poświęconej jej refleksji naukowej.

Bibliografia

Aitken C., Taroni F., *Statistics and the Evaluation of Evidence for Forensic Scientists*, Chichester 2004.

Ajdukiewicz K., *Język i poznanie*, Warszawa 2006.

Anderson T., Schum D., Twining W., *Analysis of Evidence*, Cambridge 2005.

Biedermann A., Bozza S., Taroni F., Garbolino P., *A formal approach to qualifying and quantifying the 'goodness' of forensic identification decisions*, „Law, Probability and Risk” 2018, vol. 17, iss. 4.

Dawid P., Schum D., A. Hepler, *Inference Networks: Bayes and Wigmore*, [w:] P. Dawid, W. Twining, M. Vasilaki (eds.), *Evidence, Inference and Enquiry*, Oxford 2011.

Hacking I., *An Introduction to Probability and Inductive Logic*, Cambridge 2001.

Hills J.R., *The Measurement of Level of Aspiration*, „The Journal of Social Psychology” 1955, vol. 41, iss. 2.

Kaye D.H., *Introduction. What is Bayesianism?*, [w:] P. Tillers, E.D. Green (eds.), *Probability and Inference. The Uses and Limits of Bayesianism*, Dordrecht 1988.

Konieczny J., *Identyfikacja kryminalistyczna*, Warszawa 2017.

Level-of-aspiration theory, *APA Dictionary of Psychology*, <https://dictionary.apa.org/level-of-aspiration-theory> [dostęp: 7.09.2019].

MacMurray B.K., Lawler E.J., *Level-of-aspiration theory and initial stance in bargaining*, "Representative Research in Social Psychology" 1986, vol. 16, iss.1.

Nance D.A., *Belief functions and burdens of proof*, "Law, Probability and Risk" 2019, vol. 18, iss. 1.

Niiniluoto I., *Induction*, [w:] I. Niiniluoto, M. Sintonen, J. Woleński (eds.), *Handbook of Epistemology*, Dordrecht 2004.

Reineking T., *Belief Functions: Theory and Algorithms*, *Dissertation zur Erlangung des Doktorgrades der Ingenieurwissenschaften im Fachbereich 3 (Mathematik & Informatik) der Universität Bremen*, 2014; <https://d-nb.info/1072158280/34> [dostęp: 2.09.2019].

Stelmach J., Brożek B., *Metody prawnicze. Logika – Analiza – Argumentacja – Hermeneutyka*, Kraków 2004.

Stępień A.B., *O metodzie teorii poznania*, Lublin 1966.

Taroni F., Bozza S., Biedermann A., Garbolino P., Aitken C., *Data analysis in forensic science. A Bayesian decision perspective*, Chichester 2010.

Tecuci G., Schum D.A., Marcu D., Boicu M., *Intelligence Analysis as Discovery of Evidence, Hypotheses, and Arguments. Connecting the Dots*, New York 2016.

Waltoś St., Hofmański P., *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2018.

Wolańska-Nowak P., *Interpretacja wyników ekspertyzy*, [w:] M. Kała, D. Wilk, J. Wójcikiewicz (red.), *Ekspertyza sądowa. Zagadnienia wybrane*, Warszawa 2017.

Woleński J., *W stronę logiki*, Kraków 1996.

Woleński J., *Epistemologia. Poznanie, prawda, wiedza, realizm*, Warszawa 2005.

Zieliński M., *Poznanie sądowe a poznanie naukowe*, Poznań 1979.

Ziemiński Z., *Logika praktyczna*, Warszawa 2004.

Streszczenie: Celem artykułu jest przedstawienie roli uzasadniania i przekonania w toku dowodzenia winy w procesie karnym. Punktem wyjścia jest wskazanie indukcyjnego charakteru rozumowań dowodowych i uznawanie ich konkluzji na podstawie decyzji organu procesowego. Decyzje te pojawiają się po osiągnięciu przez organ procesowy poziomu aspiracji do ich podjęcia; drugą podstawą może być ich oczekiwana użyteczność. Wymagania, dotyczące udowodnienia, zestawione zostały z koncepcją wiedzy. Jeśli założyć, że przypisanie określonego podmiotowi wiedzy polega na posiadaniu przez ten podmiot uzasadnionego, trafnego przekonania, wtedy można przyjąć, że posiadanie takiej wiedzy jest równoznaczne z udowodnieniem w sensie procesowym. Narzędziami wspomagającymi dążenie do poprawności dowodzenia są funkcja przekonania w ujęciu Shafera-Dempstera oraz podejście bayesowskie w podejmowaniu decyzji dotyczących ustaleń faktycznych.

Słowa kluczowe: funkcja przekonania, podejście bayesowskie, poziom aspiracji, rozumowanie indukcyjne, wiedza

Justification and belief as the basis for proof in criminal trial

Summary: The aim of the article is to present the role of justification and belief in the course of proving guilt in a criminal trial. The starting point is the indication of the inductive character of evidentiary reasoning and the acceptance of its conclusions on the basis of the decision making by trial authority. These decisions appear after the process in which this authority reaches the level of aspirations to make them; the second basis may be their expected usefulness. The requirements for proof are contrasted with the concept of knowledge. If one assumes that the attribution of knowledge to a particular subject consists in the possession of a justified, accurate belief by that subject, then one can assume that the possession of such knowledge is tantamount to proving in a trial sense. The tools supporting the pursuit of correctness of command are the Shafer-Dempster belief function and the Bayesian approach in making decisions about factual findings.

Keywords: Bayesian approach, belief function, inductive reasoning, knowledge, level of aspiration